



ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 9/99

ROK VII

NR 73

wrzesień

1999

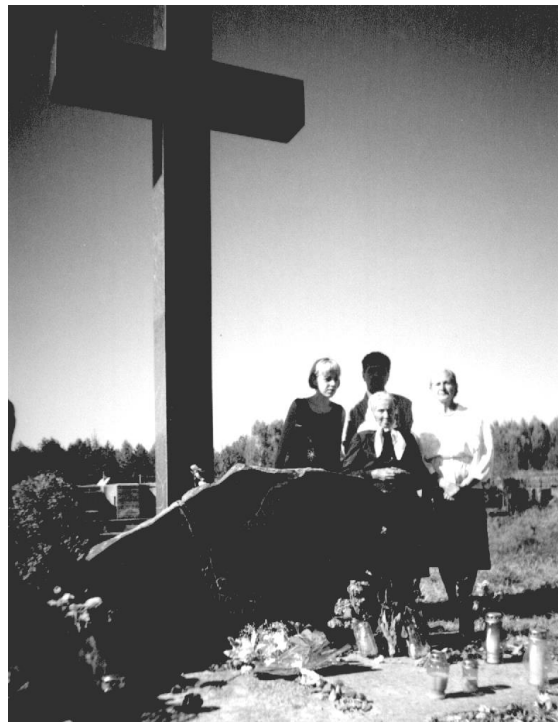
1,50 zł

PAMIĘTAMY ...

W dniu 12 września 1999 r. (niedziela) w ciepły słoneczny dzień wyruszyła pielgrzymka do Numowicz k/Grodna. Jest to szczególne miejsce dla wielu mieszkańców Lipska i innych miejscowości, gdyż tam 13 lipca 1943 r. w czasie II wojny światowej rozstrzelano 50 osób, a wśród nich spoczywają prochy Błogosławionej Marianny Biernackiej.

Już w momencie zbiórki przy autokarach było widać wzruszenie wśród pielgrzymów. Dla niektórych osób był to pierwszy wyjazd na Białoruś. Pielgrzymi wyruszyli spod domu kultury o godz. 11³⁰ trzema autokarami w kierunku Lipszczan. Na granicy odprawa celna przebiegała bardzo sprawnie, za co należą się serdeczne podziękowania Straży Granicznej i celnikom z jednej, jak i z drugiej strony granicy. Po kilkudziesięciu minutach byliśmy na fortach w Numowiczach (około godz. 13³⁰).

Główne uroczystości przy pomniku i krzyżu zaplanowane były na godz. 15⁰⁰. Do tej godziny był czas na wspólną modlitwę pod przewodnictwem ks. bp W. Ziembę oraz zapalenie zniczy. Część pielgrzymów mogła spotkać się z rodziną tam mieszkającą. Inni zwiedzali forty i rozmawiali z mieszkańcami Naumowicz. Mówili oni, że o uroczystościach dowiedzieli się



Synowa Bł. M. Biernackiej – p. Anna Biernacka /w środku/ z córką i wnukami.

w ostatniej chwili i dlatego tak niewielu zebrało się ich na wspólną modlitwę z pielgrzymami.

Przed godz. 15⁰⁰ przybył ks. bp A. Kaszkiewicz z Grodna i wspólnie z biskupami z diecezji ełckiej rozpoczęła się uroczystość składania wieńców pod pomnikiem „Matki żałującej” i pod krzyżem stojącym nieopodal oraz wspólna modlitwa. Po zakończeniu ceremonii na fortach w Naumowiczach wszyscy udali się do świątyni w Teolinie. Piękny kościół nie mógł pomieścić wszystkich wiernych. Większość mieszkańców chciała uczestniczyć w tej uroczystości.

ciąg dalszy str.3

SPRZĄTANIE ŚWIATA

Tym razem w dniach 17-19.09.99 sprzątano wszędzie, tylko nie w Lipsku. Ktoś o tym zapomniał, a może doszedł do wniosku, że jest to sztywna praca i nie warto tym sobie głowy zawracać. Może to i dobrze. Bo przecież w minionych kilku latach w akcji tej uczestniczyli jedynie dzieci i młodzież szkolna, sprząając swoje najbliższe otoczenie i kilka miejsc publicznych w mieście. To, że sprząkali w wokół siebie i po sobie jest całkiem słusne i wychowawcze. Powinniśmy bowiem uczyć młodzież porządku i czystości. Wątpliwości natomiast nasuwają się wtedy, gdy dzieci sprząają po dorosłych. Widać to dobrze w telewizji, widać było i u nas, bo dorośli nie brali prawie żadnego udziału w sprzątaniu.

Tak więc w porządkach na naszym lokalnym podwórku wyręczył wszystkich silny wiatr, który wiał całą niedzielę 19 września, wzbijając tumany kurzu i roznosząc śmieci po całym Lipsku.

Podobnie było również na wysypisku śmieci, gdzie od dawna nikt chyba nie dba o porządek. Może on na wysypisku niepotrzebny. Wydaje się jednak, że co pewien czas trzeba by było zepchnąć to wszystko do służących temu celowi dołów i przysypać ziemią. Tym czasem każdy, kto wiezie tam odpady, wysypuje je, gdzie chce, najczęściej tuż przy drodze, biegnącej przez środek wysypiska. Jeszcze trochę a nie będzie można ją przejechać.

Może więc odpowiednie służby w ramach „sprzątania świata” sprzątną przynajmniej wysypisko.

/jan/

PS: Dzieci i młodzież szkolna w dniu 24 września 1999 w ramach akcji „Sprzątanie świata” porządkowała okolicę szkoły, wysypisko śmieci i niektóre inne miejsca w Lipsku.

CO?GDZIE?KIEDY?

- 1 wrzesień – 60 rocznica wybuchu II wojny światowej.
- 1 wrzesień – rozpoczęcie roku szkolnego 1999/2000 w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach średnich.
- 5 wrzesień – występ Zespołu Regionalnego „Lipsk” na Turnieju Wsi w Dąbrowie Biał.
- 8 wrzesień – święto Matki Boskiej Siewnej – dożynki parafialne. Przygotowano na nie 11 wieńców z różnych wsi i ulic Lipska. Na dożynki diecezjalne został wytypowany wieniec wykonany przez panię z Zespołu Regionalnego „Lipsk”.



Wieniec Zespołu Regionalnego „Lipsk”

- 12 wrzesień pielgrzymka z Lipska do Naumowicz i Teolina /szerzej na str. 1,3,4 i 5/.
- 17 wrzesień – 60 rocznica napaści Związku Radzieckiego na Polskę.
- 18 wrzesień – dożynki diecezjalne w Studzienicznej. Przedstawicielem naszej parafii na tych dożynkach była wieś Starożyńce.
- 19 wrzesień – Festyn Jesienny „Żurawina '99” /szerzej na str. 6-7/.
- 29 wrzesień – „Pasowanie na ucznia” – uczniów klas I Szkoły Podstawowej w Lipsku.

„Wielkie dziękczynienie Kościoła”

W sobotę 18 września, w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu odbyła się ogólnopolska uroczystość dziękczynna za czerwową beatyfikację ks. abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego, ks. Henryka Kaczorowskiego, o. Aniceta Koplińskiego, Marianny Biernackiej i 104 współtowarzyszy męczeństwa za wiarę z okresu II wojny światowej, których beatyfikował Ojciec Święty 13 czerwca br. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11.00 powitaniem pielgrzymów przez ks. Eugeniusza Makulskiego, kustosa sanktuarium i budowniczego bazyliki. Następnie ks. dr Tadeusz Lewandowski przedstawił wszystkich nowych męczenników. Z kolei odmówiona została po raz pierwszy Litania do 108 Męczenników, którą napisał ks. dr Tomasz Kaczmarek, postulator generalny procesu. O godz. 12.00 rozpoczęła się uroczysta Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył ks. bp Ignacy Jeż, homilię wygłosił ks. kard. Józef Glemp, Prymas Polski.

Po Mszy św. nastąpiło poświęcenie Kaplicy 108 Męczenników, w której umieszczono obraz Stanisława Bąka, przedstawiający nowych błogosławionych. Został on odsłonięty podczas beatyfikacji w Warszawie.

/opr. na podst. artykułu „Wielkie dziękczynienie Kościoła” – Wojciech Świątkiewicz „Nasz Dziennik” nr 218/499 z dnia 17.09.1999r./

INFORMUJEMY !

Centrum Języków Obcych s.c. organizuje **kurs języka angielskiego** dla dzieci w wieku 7-15 lat w grupach dla początkujących i zaawansowanych.

Cena 37 zł miesięcznie (8 lekcji x 45 min).

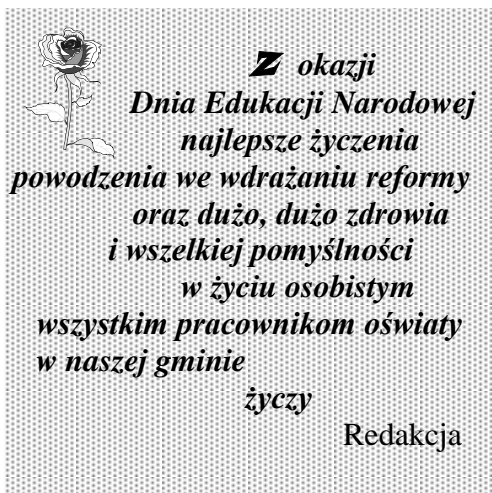
Zapisy w kancelarii Szkoły Podstawowej w Lipsku do dnia **04 października br.** (poniedziałek).

KONKURS ...

Dyrekcja Muzeum „Jan Paweł II w sztuce” zaprasza do udziału w międzynarodowym konkursie plastycznym pt. „Ksiądz Karol Wojtyła – papież Jan Paweł II”.

Inspiracją do wykonania prac (od 1 do 3 sztuk) dowolną techniką może być Jego dzieciństwo w Wadowicach gdzie był ministrantem, młodość i czasy studenckie spędzone w Krakowie, działalność pisarska i aktorska, aktywność sportowa (piłka nożna, narty, turystyka górską), praca w kamieniołomach w czasie wojny, a także związek z przyrodą. Inspiracją może być również działalność „Papieża Pielgrzyma” – okres watykański, wpływ na zmiany polityczne w Polsce i za granicą, liczne pielgrzymki.

Muzeum prosi o potwierdzenie swojego udziału w konkursie na „Karcie Zgłoszeń”(można ją otrzymać w MGOK – u) w terminie do 30 września br., zaś prace należy dosłać do 1 marca 2000r. wraz z formularzem „Opis Prac” na adres biura konkursu: ul. Belwederczyków 8, 31-241 Kraków.



PODZIĘKOWANIE

Burmistrz Miasta i Gminy Lipsk Andrzej Lićwinko składa serdeczne podziękowanie na ręce **Pani Bożeny Dąbrowskiej z Zakładu Krawieckiego „Lipteks” spółki z o.o. w Lipsku** za przekazanie koszulek sportowych, które będą służyć dla drużyn sportowych reprezentujących Miasto i Gminę Lipsk.

Homilię wygłosił ks. bp W. Ziemia, który powiedział:

„Czcigodni księża, prałaci, katolicy, profesoria, duszpasterze, siostry zakonne, przedstawiciele władz rządowych, samorządowych z Polski i Białorusi, drodzy alumni, drodzy bracia i siostry!

Przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować Biskupowi Grodzieńskiemu Aleksandrowi, za zaproszenie na tę uroczystość. Cieszymy się i jesteśmy dumni, że nasza rodaczka diecezjalna dawna mieszkanka Lipska nad Biebrzą została wyniesiona na ołtarze. Jesteśmy wdzięczni Waszej Ekscelencji za chęć do tej pielgrzymki, do tego miejsca, gdzie dokonało się jej ostateczne zwycięstwo. Pragnę też wyrazić wdzięczność diecezji łomżyńskiej w osobach czcigodnych kapłanów tutaj obecnych, za to, że ten proces beatyfikacyjny prowadzili bardzo kompetentnie i bardzo sprawnie, jak gdyby chcieli jeszcze po ponad siedmiu latach odłączenia tych terenów od diecezji łomżyńskiej złożyć dodatkowe wiano, dar na rzecz nowego kościoła. Bóg zapłać!

W Warszawie dnia 13 czerwca bieżącego roku Ojciec Święty wypowiedział między innymi takie słowa „Dzisiaj właśnie świętujemy to zwycięstwo, świętujemy zwycięstwo tych, którzy w naszym stuleciu oddali życie dla Chrystusa, oddali życie doczesne, aby posiąść je na wieki w Jego chwale. Jest to zwycięstwo szczególne, bo dzielą duchowni i świeccy, młodzi i starzy, ludzie różnego pochodzenia i stanu, są wśród tych błogosławionych męczenników również ludzie świeccy, jest i bohaterska kobieta, która dobrowolnie oddała życie w zamian za swą brzemienną synową.”

Drodzy bracia i siostry! Kiedy staliśmy na fortach w Naumowiczach, a zwłaszcza gdy podchodziliśmy do pamiątkowego krzyża, szliśmy tam z modlitwą na ustach, stawiając starannie kroki, bo wiedzieliśmy, że stąpamy po wielkim grobowisku, po wielkiej mogile. Dzisiaj trudno policzyć ilu tam, obok tych 50 zakładników z Lipska oddało swoje życie. Jedni mówią 20 tys. inni 30 tys. i stojąc tam właśnie pod tym krzyżem biegliśmy myślami do tych niezliczonych miejsc na kuli ziemskiej w niedalekiej przeszłości i z całkiem bliskiej do Oświęcimia, do Treblinki, na bezkresy syberyjskie i tatarskie, do Afryki – Ruandy, do Kosowa, do Bośni i Hercegowiny.

Drodzy bracia i siostry, któż potrafi wyliczyć te bezimiennne groby? Te współczesne znaki i pomniki braku szacunku do życia. Któż potrafi wyważyć tę pogardę, nie tylko dla poszczególnego człowieka, ale dla całych narodów, dla wielu, których traktuje się jako masę przetargową, którą można zdeptać, zniszczyć nie tylko w tajemnicy, jak np. w Katyniu, ale i publicznie, jak to się dzieje dzisiaj, dokładnie dziś na oczach całego świata tam daleko w Azji tylko dlatego, że jedni są katolikami, inni wyznają islam, tylko dlatego że się różnią, a cały świat przygląda się im, dyskutuje, rozważa różnego rodzaju deklaracje, różnego rodzaju odezwy. Przełom tysiącleci w spojrzeniu wstecz na dwa tysiące lat Kościoła,

i jednocześnie musimy to powiedzieć, z tak ogromnym bagażem, jeszcze trzeba mocniej, z tym wielkim garbem, który nosimy na własnych plecach, tych zaszczości dziedzictwa, owoców nienawiści, wchodzimy w trzecie tysiąclecie.

Drodzy bracia i siostry, mędrzec starożytny w Księdze Mądrości zapisał taką refleksję: „A dusze sprawiedliwych są w rękę Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdałoby się oczom głupich, że pomarli zejście ich poczytano za nieszczęście, a odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w spokoju.” Choć w naszym ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Dlatego jesteśmy tutaj. Nie zatrzymaliśmy się tylko na tych fortach i tym cmentarzu, nie zatrzymaliśmy w sobie myśli nienawistnej, ale przybyliśmy do świątyni, żeby patrzeć na krzyż i żeby to, co się stało, a stało się to rękoma naszych braci i sióstr, bo pochodzi to od ludzi, a w większości od chrześcijan, żeby na to, co się stało, spojrzeć oczami ewangelii. Bo gdybyśmy tam zatrzymali się,



na cmentarzu i myśleli tylko o odwecie to byłaby ostateczna klęska nasza i naszej chrześcijańskiej cywilizacji. Ale przyszliśmy tutaj wysłuchać Bożej interpretacji ludzkich dziejów, przyszliśmy tutaj by dziękować Panu Bogu za Kościół święty, który wydał takie dzieci, takie córki i takich synów, który pozwala przejść i w tych popieliskach, poszukiwać nie tylko zniszczenia, nie tylko ślady kości, ale odszukiwać prawdziwe perełki. Święty Maksymilian Kolbe, święty biskup Michał Kozak i 108 nowych świętych męczenników, Edyta Sztajner. Ilu jeszcze? Ilu jeszcze potrafimy wydobyć z tych miejsc, o których mówiło się, że są miejscami zapomnienia, z tej czarnej nocy, ile drogocennych pereł, jeszcze wydobędzie Kościół i przez swoją posługę ukaże współczesnemu światu prawdę, że zdało się oczom głupich, że pomarli - oni trwają

w pokoju. To jest właśnie nasze dziękczynienie, za ich świadectwo, za to, że w tych ostatecznych momentach potrafili zdobyć się na słowa przebaczenia, na słowa otuchy, na świadectwo, że są zjednoczeni z Chrystusem, że idąc na śmierć cenią sobie życie ponad wszystko, tylko (...) Bo jeżeli ktoś ceni tylko to życie na ziemi, to je straci, ale dali świadectwo ceny życia, życia wiecznego i życia swego bliźniego.

Powiedziałem na wstępie, że niestety wiek dwudziesty, zwłaszcza jego druga połowa, może być nazwana przez historyków wiekiem braku szacunku dla życia. Wojny, eksterminacje, a ten brak szacunku dla życia w rodzinach, w szpitalach, ile tam ginie ludzi niewinnych, z ręki nie wrogów, ale najbliższych, z tych rąk, które są przeznaczone przez naturę, a także bardzo często przez sakrament, do opieki.

Drodzy bracia i siostry, miłość do życia i odniesienie zwycięstwa nie przychodzi znikąd. Dzisiejsze słowo Boże daje nam w tym względzie bardzo zasadniczą naukę. Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie. Jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana, jeżeli umieramy, umieramy dla Pana. Może by to inaczej przedłożyć, nikt nie układa i nie ma prawa układać swego życia według siebie i swego obrazu, ale według obrazu Pana, według obrazu Chrystusowego. Tak cierpliwie Ojciec Święty – Jan Paweł II uczył nas podczas ostatniej pielgrzymki tego trudnego sposobu życia według nauki Jezusowej. Zwłaszcza według Jego błogosławieństw, kiedy trzeba zapomnieć o tym, co jest popularne w tym świecie, a przypomnieć sobie, że błogosławieni ubodzy w duchu, błogosławieni, którzy płaczą, błogosławieni, którzy cierpią prześladowania. I więcej. Kiedy trzeba sobie przypomnieć, jak to uczy dzisiejsze słowo Boże, że tak jak Pan Bóg gotowy jest do przebaczenia i liczymy na to, tak również każdy z nas, odpowiedzialnie musi powtarzać dzień po dniu, w każdym swoim pacierzu, porannym czy wieczornym prośbę „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Nie jest to łatwa droga do zwycięstwa, ale jedyna. Jeżeli pragniemy, by to co było udziałem ostatnich dziesiątków lat nie powtarzało się, jeżeli chcielibyśmy sobie składać piękne życzenia na przełomie tysiącleci, jeżeli chcielibyśmy spojrzeć z optymizmem w nowe trzecie tysiąclecie, trzeba jeszcze raz odczytać bardzo dokładnie ewangelię, trzeba zrozumieć co to znaczy żyć według ewangelii, wpatrywać się cierpliwie i uporczywie w krzyż Pana Jezusa, gdzie właśnie znajdziemy wszystko, a przede wszystkim to, że człowiek nigdy nie powinien pozwolić się zwyciężyć przez nienawiść. Miłość przebacząca do końca a ona zwycięża. Zdałoby się tym, którzy oddawali serię z karabinów maszynowych tutaj czy na innych miejscach, że zwyciężyli, okazało się dzisiaj, że to nieprawda. Zwyciężyli ci, którzy nawet życie ofiarowali, ale z miłością i ze słowami przebaczenia. Pozwolę sobie jeszcze przytoczyć, na zakończenie, słowa Ojca Świętego, właśnie z homilii beatyfikacyjnej – „Jeśli dziś radujemy się z beatyfikacji 108 męczenników duchownych i świeckich, to przede wszystkim dlatego, że są oni świadectwem zwycięstwa Chrystusa, darem przywracającym nadzieję. Gdy bowiem

dokonyjemy tego uroczystego aktu, niejako odżywa w nas wiara, że bez względu na okoliczności we wszystkim możemy odnieść pewne zwycięstwo dzięki temu, który nas umiłował. Błogosławieni męczennicy – mówi Ojciec Święty – wołają do naszych serc. Uwierzcie!, że Bóg jest miłością, uwierzcie na dobre i na złe, obudźcie w sobie nadzieję, niech ta nadzieja wyda w nas owoc wierności Bogu we wszelkiej próbie. Amen!”



Podczas ofiarowania zostały złożone dary od pielgrzymów z Lipska: kwiaty niesione przez Panią Annę Biernacką oraz 2 ornaty, alba i 4 świece paschalne wręczone przez członków TPL - Stanisława Skardzińskiego i Andrzeja Lićwinkę. Mieszkańcy wspólnoty parafialnej w Teolinie otrzymali folder z wizerunkiem Bł. M. Biernackiej i widokówki o Lipsku.

Po zakończeniu uroczystości w kościele wszyscy uczestnicy pielgrzymki zostali zaproszeni na kolację do miejscowej szkoły, która zorganizowana była przez biskupa grodzieńskiego A. Kaszkewicza. Było to dla nas wielkim i jednocześnie miłym zaskoczeniem. Okazało się, że gościnność staropolska pomimo granic jest nadal żywa na tych terenach.



W drodze powrotnej zapytałem kilka osób o ich wrażenia z pobytu w Naumowiczach i Teolinie. Pani Z. Olszewska powiedziała: „Odczułam głębokie poruszenie, podobne do tego, jakie odczuwałam w czasie pobytu w Licheniu”. Pan B. Burakiewicz powiedział: „Jestem urodzony na tych terenach, w Nowosiołkach gmina Baranowice.



Pół roku życia daje mi dłużej, że mogę porozmawiać z rodakami”. Pani A. Biernacka powiedziała: „Jak szłam ścieżeczką wąską do krzyża, to wprost płakałam. Tak sobie idę i myślę: my tak idziem, jak Pan Jezus kiedyś szedł na Kalwarię z krzyżem, jemu Cyrenejczyk pomagał. Idąc tak myślałam”. W tym marszu do krzyża pomagali jej wnukowie: S. Betko i G. Serafin oraz towarzyszyła im córka Pani Anny – G. Betko.



Pielgrzymi w drodze do krzyża przy fortach w Naumowiczach

Refleksją z tego wyjazdu podzieliła się z nami również Pani Teresa Chomiczewska:

„Co czujemy będąc na naumowickich fortach? Przez wiele lat z młodzieżą opiekowałam się Miejscami Pamięci Narodowej. Były to groby żołnierskie na miejscowym cmentarzu, Izba Pamięci Narodowej. Budziły one nasz podziw dla bohaterstwa poległych i poszanowanie miejsc ich spoczynku.



Biskupi: (od lewej) Edward Samsel z Elku, Antoni Dziemianko i Aleksander Kaszkiewicz z Grodna.

Forty w Naumowiczach k/Grodna to szczególne miejsce, to międzynarodowe cmentarzysko. Można je nazwać Golgotą Wschodu. Tę ziemię, jak żadną inną, uświęciła krew dziesiątki tysięcy istnień ludzkich. To święta ziemia. Czcimy pamięć poległych. Chylimy nisko czoła przed Ich ofiarą życia i wołamy: „Nigdy więcej wojny!”.

/wib/

KONKURS GRAFICZNY na *EKSLIBRIS*

Młodzieżowy Dom Kultury w Suwałkach ogłasza Ogólnopolski Konkurs Graficzny na EKSLIBRIS dla dzieci i młodzieży „Maria Konopnicka – Suwałki`99”.

Celem konkursu jest popularyzacja twórczości Marii Konopnickiej i biografii samej autorki. Tegoroczny temat brzmi:

„BOHATEROWIE BAŚNI I BAJEK MARII KONOPNICKIEJ”

1. Ekslibrisy w dowolnych technikach graficznych winne być nadesłane w 3 egz. (dopuszcza się projekty i druki komputerowe).
2. Wymiary grafik nie powinny przekraczać 15 x 15 cm.
3. Na każdej pracy powinien być napis „Ex libris”, „Z książek” lub „Z księgozbioru”.
4. Znaki graficzne powinny nawiązywać do wydarzeń z życia pisarki lub konkretnych utworów literackich i ich bohaterów.
5. Prace powinny być dedykowane instytucjom obecnie istniejącym lub osobom żyjącym.
6. Dopuszcza się wykonanie ekslibrisów pro memoria Marii Konopnickiej.
7. Nie należy oprawiać ekslibrisów.
8. **Pismem drukowanym na odwrocie każdej z trzech odbitek należy umieścić następujące informacje: imię i nazwisko autora, adres domowy, względnie szkoły albo placówki kultury, numer telefonu, wiek, nazwę techniki, rok powstania grafiki, imię i nazwisko instruktora.**
9. Klasyfikacja prac obejmuje następujące grupy wiekowe:

| | |
|-----------|-------------|
| GRUPA I | 10 – 13 lat |
| GRUPA II | 14 – 15 lat |
| GRUPA III | 16 – 19 lat |
10. W każdej grupie wiekowej będą przyznane nagrody pieniężne lub rzeczowe. Przewidziana jedna nagroda dla instruktora!
11. Za prace zniszczone podczas przesyłki i zagubione organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności. Prac przesłanych na konkurs nie zwracają.
12. Prace należy nadesłać do 15 listopada br.
13. Dokładnie opisane wszystkie egzemplarze prac należy przesłać na adres:

MŁODZIEŻOWY DOM
KULTURY
16 – 400 SUWAŁKI
ul. NONIEWICZA 42
tel. (087) 566 27 44
z dopiskiem „EX LIBRIS”
BEATA KOCHAŃSKA

14. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 5 grudnia br.
15. Laureaci zostaną powiadomieni listownie o terminie wystawy i wręczenia nagród.

„ZURAWINA `99”

Pozazdrościliśmy Dąbrowie Biał. udanej imprezy „Turnieju Wsi”, który się odbył u nich 5 września, przy udziale 4 wsi gminy Dąbrowa, naszego Zespołu Regionalnego i dwóch innych zespołów ludowych.



Wrzesień, jeszcze ciągle w letniej aurze, był idealną okazją do wspólnej zabawy, rozrywki i odpoczynku. Postanowiliśmy i my spróbować reaktywować tę formę



festynu ludowego, który swego czasu rokrocznie odbywał się we wsiach gminy Lipsk. Czas był krótki, bo imprezę o nazwie „Żurawina `99” zaplanowaliśmy już na 19.IX. w niedzielę. Zostały rozesłane oferty konkurencji do wszystkich sołtysów w gminie. Odpowiedź nadeszła tylko od



sołtysa z Rakowicz, jak się później okazało, była to tylko zapowiedź, bo do udziału tej wsi w Turnieju nie doszło. Miłym zaskoczeniem było przygotowanie się Nowego

Lipska, którego mieszkańcy wzięli udział we wszystkich proponowanych przez nas konkursach. Wielkie brawa i uznanie dla sołtysa tej wsi p. Antoniego Trochimowicza. Niestety, ze względu na brak potwierdzonego uczestnictwa poszczególnych wsi w zaproponowanym przez nas Turnieju, zrezygnowaliśmy z jednej dużej, ogólnej nagrody, na rzecz drobnych nagród za każdą konkurencję.



Festyn rozpoczął się Turniejem Piłki Nożnej o godz. 10.00 na boisku szkolnym. Wzięło w nim udział 6 grup - w tym 1 z Rogożyna Starego pozostałe z Lipska. Wygrała drużyna pod nazwą „Biebrzanka” – która otrzymała dyplom okolicznościowy, komplet bawełnianych koszulek i beczkę piwa do rozpicia wraz z drużyną o nazwie Lipsk „JA” – która zajęła II miejsce. Na III miejscu uplasowała się drużyna Lipsk „4”.

Niestety, ze względu na brak chętnych do uczestnictwa, nie odbył się konkurs na „Zbieranie żurawin i grzybów”, który zaplanowany był od godz. 10.00 w Nowym Lipsku.



Turniej Wsi rozpoczął się muzycznym akcentem Zespołu Regionalnego „Lipsk” po nim nastąpił konkurs na

„REKLAMĘ WSI”, w którym wziął udział tylko sołtys Nowego Lipska p. Antoni Trochimowicz wygrywając go bezkonkurencyjnie.

Następny konkurs to „PIŁOWANIE PNIA” na czas, w parach mieszanych – kobieta i mężczyzna. Tym



razem konkurowały ze sobą 2 pary – Stanisława i Henryk Toczyłowski oraz Jadwiga Prolejko i Józef Cieśluk – minimalnie zwyciężyła pierwsza z wymienionych par.



Między poszczególnymi konkurencjami następowały prezentacje Zespołu Tanecznego ze Szkoły Podstawowej w Lipsku prowadzonego przez p. Halinę Baranowską, Zespołu Muzycznego „Vanad” z Jaczniak oraz wspomnianego już wyżej Zespołu Regionalnego „Lipsk”.

Następną konkurencją, która zgromadziła już większą ilość chętnych do udziału, był „RZUT PODKOWĄ DO KOSZA” – wygrał ją Henryk Dziemianowicz ze Skieblewa. W „PICIU MLEKA” na czas, bezkonkurencyjny okazał się Andrzej Danilczyk z Lipska – o zaangażowaniu i determinacji pana Andrzeja mogła świadczyć jego mokra do pasa koszula. Typowo męską konkurencją było „RĄBANIE DREWNA” również na czas – tutaj szybkością i sprawnością wykazał się Henryk Dziemianowicz. Żeby zachować równowagę, kolejny konkurs nosił nazwę „BABY Z JAJAMI” i uczestniczkami jego były tylko kobiety. Miały one za zadanie z odległości 5 m trafić surowymi jajkami w tarczę, na której była wymalowana twarz mężczyzny. Za nos, ucho i oko były dodatkowe punkty. Najcelniej trafiała p. Bożena Chalecka. Panny, które z nią konkurowały w tym konkursie, widocznie nie mają jeszcze takiego doświadczenia.

Po konkurencjach sprawnościowych nastąpiła PREZENTACJA PRZYŚPIEWEK LUDOWYCH, którą

wygrała p. Stefania Aleksandrowicz z Nowego Lipska. Po niej odbył się „BIEG W WORKACH” – tym razem była to konkurencja dla dzieci, gdyż nikt z dorosłych nie odważył się w niej wystartować. Zwycięzcami trzech biegów zostali – Adrian Tkaczuk, Grzegorz Bonarski i Karol Wierzbicki. Następne dwie konkurencje miały charakter typowo rolniczy, było to „WIĄZANIE POWRÓSEŁ” i „RZUT SNOPEM”. Pierwszą z nich wygrali panowie: Bronisław Aleksandrowicz z Nowego Lipska i Władysław Chomiczewski z Kurianki. Drugą z wymienionych konkurencji wygrał Antoni Trochimowicz z Nowego Lipska. Na zakończenie odbył się „KONKURS NA TANIEC”, w którym wzięły udział cztery pary dziewczęce. Każda z par miała za zadanie zatańczyć polkę, walca, oberka i taniec dyskotekowy. Najlepiej poradziła sobie para – Ania Tarasewicz i Ewelina Citko.

Oprócz rozgrywek o charakterze sportowym odbył się również konkurs na „Ciasto z żurawiną” i „Wieniec dożynkowy” – pierwszy konkurs wygrała p. Stanisława Toczyłowska z Nowego Lipska, zaś drugi wygrał wieniec wykonany przez panie z Zespołu Regionalnego „Lipsk”.

Zwieńczeniem imprezy „Żurawina '99” była zabawa ludowa na placu przed MGOK-iem. Wszystkim miłośnikom tańca przygrywał zespół „Vanad” z Jaczniak.



Wydaje nam się, że impreza podobała się, zwłaszcza tym, którzy wzięli w niej aktywny udział. Powtórzymy ją za rok z jeszcze większym rozmachem i mamy nadzieję, z jeszcze większym udziałem mieszkańców wsi. Planujemy organizować ją w większych wsiach naszej gminy.

(tara)

ZUKOSA

Kiedy łaskawie panująca obecnie koalicja obejmowała rządy w naszym kraju, zapewniała, że będą to rządy sprawiedliwe oraz, że wyeliminuje ona wszelkie nieprawości z życia społecznego. Jednym słowem miało być super. Wydawać by się mogło, że nie będzie żadnych problemów, a prasa nie będzie miała o czym pisać i zbankrutuje. Tymczasem jak jest, każdy widzi.

Potężną czkawką odbija się koalicji, a konkretnie AWS – owi lustracja. Ta zastępcza sprawa miała uzdrowić stosunki na szczytach władzy i pokazać ludowi, jak kruszało się czyści koalicijni posłowie, senatorowie, ministrowie i wreszcie premier. Lustracja z samego założenia miała uderzyć w opozycję. Tym czasem wyszło odwrotnie. Oto o współpracę z służbami specjalnymi PRL-u oskarżono najpierw premiera, któremu w cudowny sposób udało się wyjść z tego obronną ręką oraz wicepremiera, który musiał niestety pożegnać się ze stanowiskiem. Cały problem leży nie w tym, że ktoś współpracował, tylko że napisał nieprawdziwe oświadczenie. Wynika więc z tego, że bez względu na to, czy taka współpraca miała miejsce czy nie, należało w oświadczeniu przyznać się do współpracy i mieć święty spokój. Takich ludzi przecież nie ma sensu lustrować, skoro się przyznali! Przecież nie uczynili, na dobrą sprawę, nic złego. Współpracowali z legalnymi służbami legalnego państwa uznanego przez cały świat. Czy ci, którzy dzisiaj współpracują ze służbami specjalnymi III Rzeczypospolitej, też za x lat będą potępieni?

Tak naprawdę lustracja była potrzebna do usunięcia niewygodnych ludzi. Oczywiście nie jest wykluczone, że dla równowagi nie oskarży się kogoś z liderów opozycji. Przecież to dopiero początek tego całego cyrku.

Najdziwniejsze, a może najśmieszniejsze, jest w tym wszystkim to, że AWS-owscy prominenci mają nas zwyczajnie za durniów i bezczelnie kłamią i oszukują. Bo jak inaczej traktować wypowiedzi tych samych osób, które zmieniają się w treści z dnia na dzień lub z godziny na godzinę? Raz się mówi, że wicepremier nie będzie odwołany, za chwilę że będzie, bo nie wykonał polecenia, potem się mówi, że była to sugestia a nie polecenie, w końcu znowu, że polecenie. Jednym słowem „bez pał litra nie razbierosz”.

Wskazuje się winnymi ludzi bez wyroku sądowego lub nawet bez szczegółowego zbadania sprawy. Tak było z premierem rządu koalicji SLD-PSL, tak jest z byłym już wicepremierem obecnej koalicji, tak się stało także z kierownictwem GROM-u. Minister zwany „Swetrowicz” podawał coraz to inne przyczyny odwołania, płacząc się w wypowiedziach, jak uczeń, który nie odrobił pracy domowej. Dobrze, że w końcu przyznał, iż być może został wprowadzony w błąd, ale decyzji nie cofnie. Wynika z tego, że tylko szukał pretekstu, aby odwołać niewygodnych mu ludzi, a że dobrych dowódców, to nie jest istotne. Mają być nasi, a nie dobrzy. Tylko jak można najpierw wydać wyrok, a potem dopiero prowadzić dochodzenie i proces sądowy. Chyba ci panowie mają jakieś tam wy-

kształcenie i czegoś ich nauczone, skoro mają dyplomy magistrów, doktorów, itd., wydane wprawdzie za PRL-u, ale skoro są niedobre, to czemu ich nie zwracają i nie uczą się od nowa. A powinni! Powinni także wiedzieć, że w takich sytuacjach postępuje się odwrotnie i wyrok jest wynikiem dochodzenia, dokładnego zbadania sprawy. Człowiek to nie pionek, który można dowolnie przesuwac (i też nie) po szachownicy.

Zreflektował się też prezes ZUS-u i przeprosił emerytów i rencistów, którzy nie otrzymali na czas należnych im pieniędzy. Przeprosił, tylko czy zrozumiał, że cała wina leży po jego stronie, że bałagan, jaki powstał w kierowanej przez niego instytucji, jest wynikiem złej organizacji pracy i niekompetencji prezesa. Przecież ośmieszał się, zwalając winę za opóźnienia w wypłatach na poczcie, a poczta odpowiadała tym samym ZUS. Niedobrze się robi, kiedy słyszy się wypowiedzi rzecznika ZUS, że wszystko, a więc i opóźnienia są zgodne z prawem. Może i zgodne, tylko wynika z tego, że rzecznik ZUS-u nie zna decyzji o przyznawaniu emerytur. Pisze w nich wyraźnie, że emerytura ma być wypłacana 5 czy 15 dni każdego miesiąca. Jest to chyba czytelne. Być może kierownikowi ZUS, pobierającemu przecież niemałe wynagrodzenie, jeden dzień zwłoki nic nie znaczy. Dla emeryta lub rencisty ten jeden dzień, to często sprawa życia lub śmierci. Żyje on w ciągłej obawie, że zabraknie mu na opłaty za mieszkanie, prąd, gaz, a przede wszystkim może mu zabraknąć na chleb. I o tym prezes ZUS i wszyscy jego urzędnicy powinni wiedzieć.

Skoro jesteśmy przy stwierdzeniu: „Książd wini pana...itd.”, to ostatnio znowu dostało się poczcie. Sądy czy też ministerstwo sprawiedliwości winią ją za opieszałość w dostarczaniu wezwań na rozprawy sądowe. Wzięło się to stąd, iż wezwania te muszą być dostarczane listami poleconymi. Poczta tłumaczy, że nie ma to znaczenia i nie opóźnia terminu dostarczania do adresata. Widocznie jednak, aby zatuszować przed społeczeństwem niezbyt trafne zarządzenie, które spowodowało opóźnienie nie na poczcie, a właśnie w sądach, którym brakuje ludzi do wykonywania tych dodatkowych czynności, szuka się kozła ofiarnego. Dziwne tylko, że robi to sprawiedliwość. Co to więc za sprawiedliwość?

Także i inne postępowanie przedstawicieli władzy i podejmowane przez nich decyzje prowadzą do coraz większych protestów. I znowu na szczytach władzy, tym razem w Warszawie, powstała przepychanka: udzielić zgody, czy też nie na demonstrację w dniu 24.09.99r. organizowaną przez OPZZ i inne związki. Prezydent Warszawy, młody człowiek, który jeszcze widocznie nie dorósł do tego stanowiska, uznał, że zagraża ona zdrowiu i życiu warszawiaków i zgody nie dał. Na szczęście wojewoda uznał tę decyzję za niepoważną i ją cofnął. Tak więc manifestacja jest zgodna z prawem. O prawo to walczyli przecież wszyscy spod znaku „S”, prezydent Warszawy pewnie też, a teraz chce to prawo złamać. Dziwne. Ciekawe, jak by się zachował, gdyby organizowała to „Solidarność”. Też nie dałby zgody? Uzasadnienie, że spowoduje to utrudnienie w ruchu ulicznym jest też nie do przyjęcia. →

ZUKOSA

Warszawa i bez demonstracji jest codziennie zakorkowana. Więcej wyobraźni prezydencie Warszawy!

Nie brakuje jej (wyobraźni) natomiast dyrektorowi Podlaskiej Kasy Chorych. Oto czytam w białostockiej prasie „kosztem 10 mln. (nowych) zł remontuje się od podstaw zabytkową kamienicę w Białymstoku z przeznaczeniem dla urzędników tej kasy. Będą tam marmury, terakoty, kafelki, pewnie poślaczane krany, stylowe biurka, zasłony, itp. itd. Powierzchnia tego „pałacu” wyniesie 2.000 m² dla kilkudziesięciu pracowników. Obecnie pomieszczenia o powierzchni 500 m² są dla nich za ciasne!!! Trzeba więc panom urzędnikom stworzyć także warunki pracy, aby poczuli się w nich jak królowie i zapomnieli komu i czemu mają oni służyć. Nóż się otwiera w kieszeni, kiedy się czyta, że dyrektor nie uważa takiego wydatku, za niecelowy, że są to pieniądze z budżetu państwa, a nie z kasy chorych. Dyrektorze, czy to nie te same pieniądze. Czy jest to wydatek celowy i potrzeba tworzenia pałacu skoro szpitale i przychodnie nie mają w ogóle pieniędzy. Nie ma ich także na specjalistyczne badania, za które wy nie chcecie płacić, nie ma na droższe lepsze lekarstwa, nie ma na dłuższy pobyt chorego w szpitalu itp., ale są na wasz pałac. I wszystko jest w porządku, nikt nie protestuje. Zastanawiające jest, że milczą reprezentanci narodu, radni gmin, powiatowi, wojewódzcy, posłowie i senatorowie. Nikt nie wydaje żadnego oświadczenia, żadnej uchwały protestującej i potępiającej także działania. Wszyscy milczą jak zakłeci, biorą swoje niemałe diety i jest im dobrze. A przecież to dotyka każdego z nas, tylko kto liczy się z głosem przeciętnego, szarego człowieka. Arogancja władzy nie zna i nie ma granic.

A co u nas? Nasi radni też milczą w naszej sprawie. Czasami można odnieść wrażenie, że nasza rada izoluje się od wyborców. Według informacji osoby blisko związanej z samorządem decyzja o nierozszerzaniu składek komisji o członków spoza rady była wyrazem troski o budżet gminy. Bardzo to chwalebne. Tylko, że może by warto było zapraszać na te posiedzenia komisji ludzi, których dotyczą sprawy poruszane na tych komisjach i na sesjach rady. Może warto usłyszeć, co inni zwykli ludzie o tym sądzą. A jeżeli zależy Wam tak na budżecie gminy, to nie wypłacajcie im diety. Za niechlubnych czasów PRL-u nikt nie otrzymywał diety, a ówczesni radni uczestniczyli w sesjach i pracowali nie mniej ofiarnie niż dzisiejsi. Mój rozmówca zastanawiał się także, dlaczego rada obecnej kadencji nie przestrzega ustawy i nie przesyła projektów uchwał, czy innych aktów wykonawczych do związków zawodowych do konsultacji i zaopiniowania. Nie robi nawet tego wtedy, gdy podejmowane uchwały dotyczą danego środowiska zawodowego. Rzeczywiście jest to zastanawiające, dlaczego samorząd, mówiąc delikatnie, omija prawo.

Jeszcze dwa słowa o reformie oświaty. Rozmawiałem na ten temat z osobą tam pracującą. Okazuje się, że w naszej szkole niewiele się zmieniło. Nie ma widocznego podziału na gimnazjum i podstawówkę. O tym, która klasa

jest w której szkole, wiedzą tylko nauczyciele i to może nie wszyscy, no i oczywiście dyrektorzy tych szkół. Ten, kto wejdzie do szkoły na przerwie, nie będzie wiedział, w której szkole się znajduje.

Tak więc na samym starcie położone zostało pierwsze generalne założenie reformy o oddzieleniu dzieci z podstawówki od młodzieży z gimnazjum. Pomijam sprawę programów i podręczników, tym się muszą martwić nauczyciele i rodzice, a nie ministerstwo, czy organy prowadzące. Co się jeszcze zmieniło na początku reformy? Niektórym uczniom mieszkającym w Lichosielcach, Lubinowie, Dolinczanach, wydłużyła się i to znacznie droga do szkoły. Dobrze, że jest ciepło i autobusy PKS kursują normalnie. Co będzie jednak zimą, jeżeli będzie ona mroźna i śnieżna. To znowu zmartwienie rodziców. Nie przekonało mnie mętne tłumaczenie wiceburmistrza, że „...będą oddzielone klasy dla młodzieży z gimnazjum...”, a „...dowozić uczniów będą dwa autokary, co prawda leciwe, ale sprawne technicznie...”? Życie pokaże, jak będzie naprawę.

Tymczasem to życie dla wielu staje się coraz trudniejsze i biedniejsze. W starożytnym Rzymie syty tłum wołał do władcy „Chleba i igrzysk”!!! Dzisiaj znaczna część ludzi coraz częściej i głośniej woła „Chleba i pracy”!, a otrzymuje „igrzyska”. U nas także.

19 września 1999 r.

/obs/

KONKURS

Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku ogłasza Konkurs na „Zabawki ludowe z terenów woj. podlaskiego”.

Celem konkursu jest przypomnienie tradycyjnych wzorów zabawek ludowych, odpustowych i jarmarcznych; zapromowanie zabawek ludowych, ożywienie zainteresowań twórców ludowych i drobnych rzemieślników – rękodzielników tą dziedziną wytwórczości.

Udział w konkursie mogą wziąć: twórcy ludowi, rzemieślnicy i rękodzielnicy posługujący się tradycyjnymi metodami produkcji, uczniowie szkół plastycznych z regionu, dzieci realizujące zabawki „dla siebie” – którzy nadesłają **1 do 10 prac w terminie do 20 listopada 1999r.**

**na adres: Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury
15 – 950 Białystok, ul. Kilińskiego 8**

Prace należy opisać podając nazwisko i imię oraz adres autora /dzieci podają wiek/ a także dołączyć Kartę zgłoszenia (można ją otrzymać w MGOK – u).

Zabawki muszą być wykonane z surowców naturalnych spotykanych i stosowanych tradycyjnie w regionie. Wykluczone jest zastosowanie tworzyw sztucznych. Jury przyzna nagrody i wyróżnienia:

I – 500 zł, 2 nagrody II – 400 zł,

3 nagrody III – 300 zł, 5 wyróżnień po 100 zł.

Zakończenie konkursu nastąpi do dnia **10 grudnia br.**

– ogłoszeniem wyników konkursu oraz wystawą pokonkursową.

Uciskaj, masuj



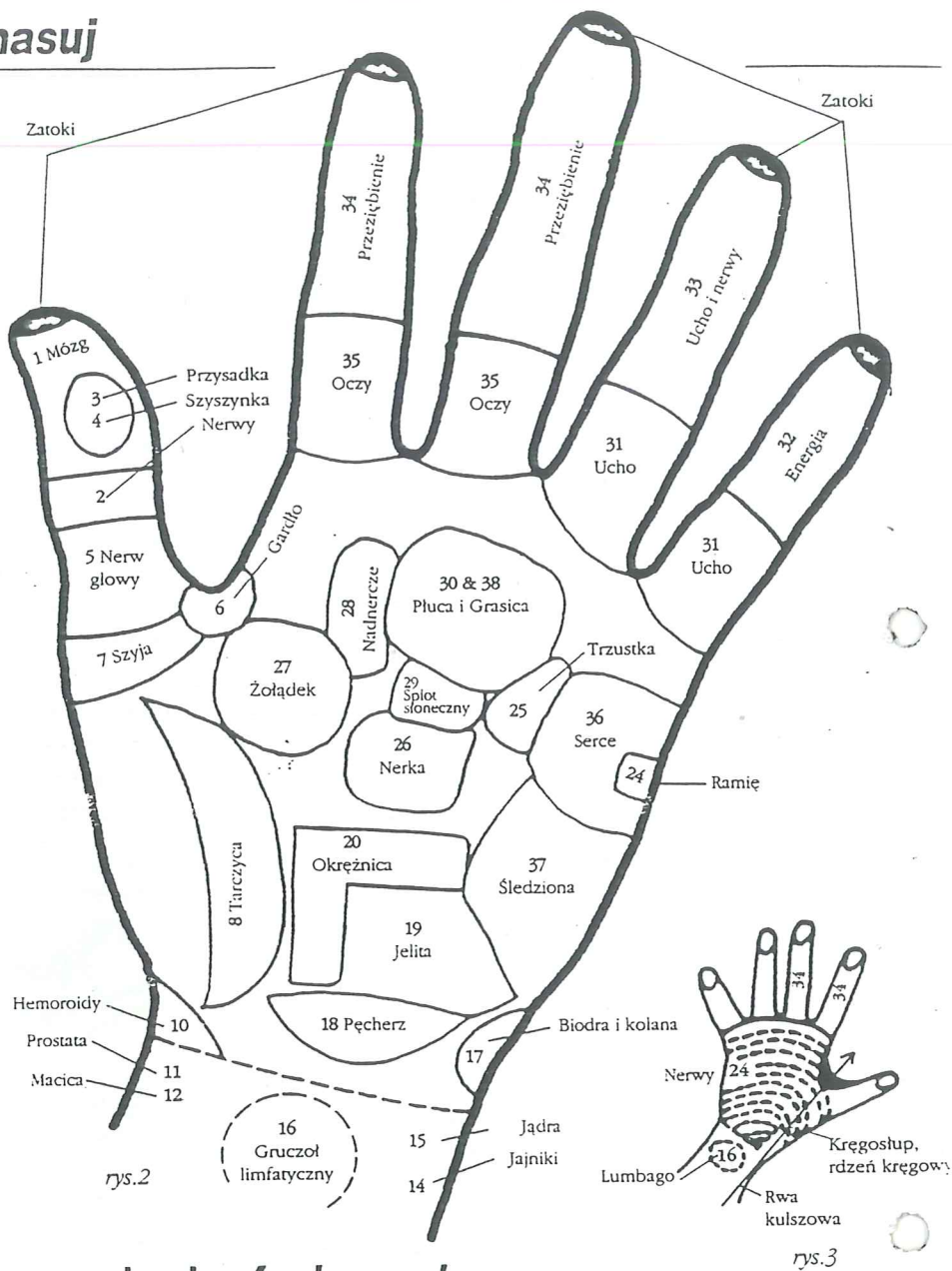
rys.1

Nasz organizm – jak każda dobra maszyna – ma bezpieczniki, które zatrzymują pracę jakiejś jego części, gdy pojawia się zagrożenie. Jeśli chcemy, by wszystko wróciło do normy, musimy te bezpieczniki włączyć. Zamiast biegać po lekarzach, tykać garściami tabletki, zastosujmy bardzo prostą, ale niezwykle skuteczną metodę, jaką jest akupresura ajurwedyjska.

Już 2500 lat temu była znana w Indiach. Mówi się, że to dar od Boga dla ludzkości. Terapia koncentruje się głównie na dłoniach, które są obrazem całego organizmu. Może ją stosować każdy, o dowolnej porze i w dowolnym miejscu.

Artykuł ten został opracowany na podstawie instrukcji pt. *Acupressure Reflexology*, której autorem jest D. Vora z Indii (National Railway Mazdoor Union V.T. and Rotary Club of Bombay Downtown, Bombay). D. Vora napisał również książkę poświęconą tej metodzie pt. *Zdrowie w twoich rękach*. Zanim to jednak nastąpiło, sam wypróbował zawarte w niej wskazówki na sobie. Tak się bowiem złożyło, że nieustannie zapadał na zapalenia gardła i przeziębienia.

Sprawdził ją również na wielu znajomych, a także na pacjentach, szczególnie tych po zawałach, porażonych pa-



rys.2

rys.3

ZDROWIE w twoich rękach

ralizem oraz niszczonej przez nowotwory. Rezultaty przeszły jego najśmielsze oczekiwania. – To jedyna terapia, w której jesteś własnym lekarzem – powiedział później. – Możesz ją nazwać terapią „zrób to sam”.

Wykorzystuje ona prąd elektryczny – *ćetna* – przebiegający w ciele zgodnie z liniami pokazanymi na rys. 1.

Jeśli z jakiegoś powodu nie dociera on do którejś części ciała, odczuwamy ból lub obserwujemy zmiany chorobowe w tym miejscu. Wystąpienie tam odpowiedniego prądu spowoduje natychmiastowy powrót do równowagi. Tablicę rozdzielczą przelączników prądu mamy na wewnętrznych stronach obu dłoni i na podszewkach stóp

(my ograniczymy się tutaj do dłoni).

Terapia polega na uciskaniu lub masowaniu odpowiednich punktów i ich okolic właśnie na dłoniach. Robimy to kciukiem, palcem wskazującym lub nie zastrzonym ołówkiem przez 4-5 sekund. Potem po 1-2-sekundowej przerwie powtarzamy akupresurę przez około 1-2 minuty. Zabieg stosuje się 3 razy dziennie albo do chwili ustąpienia bólu lub choroby.

Kiedy coś Ci dolega w prawej części ciała – rób sobie zabieg na prawej dłoni, gdy w lewej – na lewej dłoni.

Jeśli szwankują organy w przodzie ciała, np. oczy – uciskaj kciukiem wnętrza dłoni (rys. 2), jeśli z tyłu ciała –

wierzch dłoni (rys. 3). Punkty rządzące gruczołami dokrewnymi wymagają mocniejszego nacisku kciukiem. Gdy masz problemy z organami nie pokazanymi na rysunkach, uciskaj końce palców rąk odpowiedzialnych ogólnie za tę część ciała.

Zachowasz pełne zdrowie i utrzymasz ciało w doskonałej kondycji poświęcając codziennie 10 minut i profilaktycznie uciskając wszystkie punkty na dłoniach – po 5 minut na każdej.

Podczas zabiegu możesz czasem odczuwać ból w którymś punkcie ciała. Oznacza to blokadę właśnie w nim i płynącą stąd chorobę. Rób sobie wtedy zabieg 3 razy dziennie po 2 minuty do chwili, aż ból w tym miejscu ustąpi. Po prostu go w ten sposób wyciszniesz.

Dzięki codziennym zabiegom nadszyciesz wszystkie organy energią. I nawet jeśli coś z tego pojawi się w Twoim ciele, ona natychmiast potrafi to zważyć. Nie grozi Ci żaden paraliż, zawał

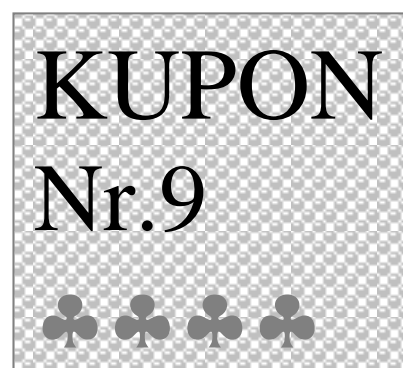
KRZYŻÓWKA 9/99

| | | | | | |
|----|---|----|---|----|--|
| 1 | | | | | |
| 2 | | 2 | | | |
| 3 | | | | | |
| 4 | 4 | | 3 | | |
| 5 | 1 | | | | |
| 6 | | | | 9 | |
| 7 | | | | | |
| 8 | | | | | |
| 9 | | 10 | | 6 | |
| 10 | 8 | | | | |
| 11 | 7 | | | | |
| 12 | | | | 11 | |
| 13 | | | 5 | | |

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 |
|---|---|---|---|

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|----|----|
| 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 |
|---|---|---|---|---|----|----|

- 1) polska rzeka
- 2) świeci w dzień
- 3) dawny żołnierz
- 4) np. w prawo lub w lewo
- 5) tkanina na żagiel
- 6) wiązanka
- 7) państwo sąsiadujące z Polską
- 8) rozlega się po dowcipie
- 9) daleko od początku
- 10) nie niebo
- 11) warzywo
- 12) mieszkańcy Ziemi
- 13) aromat



Rozwiązanie krzyżówki z nr 8/99 brzmi: „**CZAS DO NAUKI**”.

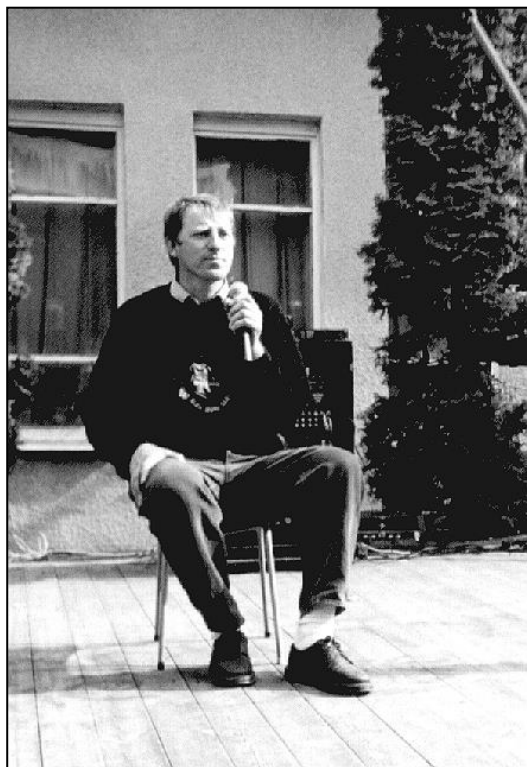
Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie wylosowała *Ewa Czarkowska z Lipska*. Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 11 utworzą dwuwyrzowe rozwiązanie, które wraz z załączonym kuponem, należy dostarczyć do redakcji w terminie do **20 października 1999r.** Wśród Czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową.

„**ECHO LIPSKA**” Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23.
Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Tadeusz Kasjanowicz, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk,

P o d a n i e

Przez Nostradamasa skrecił ja kulasa
 Przez co nadwyrenżył swa prywatna kasa
 Bo robić ja nie móg przez tygodni pare
 Przez przezorność zrobił ja z siebie ofiare;
 Przed końcem świata w bunkier ja sie schował,
 A że było ciemno – w dziurze wylondował.
 W wielkim bólu z trudem ja sie wygramolił,
 By doleść do chaty, dość sie namozolił.
 Choć bunkier od chaty metrow mniej jak trzysta,
 Do niej zmierzał już jako artysta.
 I tak przez przezorność w biedzie sie wpakował,
 Przez wiele tygodni z bólem sie mocował.
 Przy tym odwiedził ja kilku lekarzy,
 Był gips, maść, tabletki i sporo masarzy.
 W żniwno pore ludzi najmował do pracy,
 Finansowo wyszed ja przez to na cacy.
 Oddał i te ostetnie, co na remont rowera przechował,
 Bende chodzić piechto, bo ni zremontował.
 Od lat płace w terminie podatki,
 KRUS, PZU, telefon oraz inne składki.
 KRUS płaci dla chłopa dniówke złoty cztery,
 Albo to so kpiny, albo złe maniere.
 Co rok słabsze ceny pszenicy i żyta
 Szkoda, że ja w chacie ni mam emeryta.
 O nic ja Burmistrza dotond ni poprosił,
 Przeciwności losu z pokoro ja znosił.
 Teraz o umorzenie jednej raty podatku ja proszę.
 Prośbe oficjalnie do Urzędu wnosze,
 Liczonc na jej pilne rozpatrzenie,
 Mam nadzieje Urzędu przychylność w ocenie.

J. Wnukowski



Od redakcji: Mamy nadzieję, że prośba naszego poety ludowego zostanie rozpatrzona pozytywnie.

REFORMA ROZPOCZĘTA

Bez wielkich fanfar i szumnych uroczystości rozpoczął się kolejny rok szkolny w lipskich placówkach oświatowych. Cicho i skromnie rozpoczęli naukę uczniowie szkoły podstawowej, która też jest reformowana. W tej „godzinie zero”, jak nazwał początek reformy minister edukacji, uczestniczyli oprócz uczniów nauczyciele i spora grupa rodziców przeważnie uczniów klasy pierwszej. Zabrakło natomiast przedstawiciela organu prowadzącego, czyli gminy. Zostawmy to bez komentarzy.

W gimnazjum rok szkolny rozpoczął się 1,5 godziny później. Rozpoczęło go 96 uczniów klas pierwszych z całej gminy. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością przewodniczący Rady Miejskiej w Lipsku Antoni Kościuch, podkreślając tym samym rangę nowej struktury szkolnej.

Uczniom wszystkich szkół w naszej gminie życzymy pomyślnych wyników w nauce, co nie będzie łatwe, biorąc pod uwagę problemy z podręcznikami. Nauczycielom zaś wytrwałości, cierpliwości i nadziei, że może kiedyś decydenci poczynawszy od tych z gminy, a skończywszy na tych z rządu, docenią waszą trudną pracę i odpowiednio ją wynagrodzą. /naj/

PODZIĘKOWANIE

Muzeum Regionalne w Lipsku pragnie gorąco podziękować za nieodpłatne przekazanie darów w celu powiększenia zbiorów muzealnych paniom:

- Henryce Chilmonik
- Krystynie Bochenek

ZAPROSZENIE

Z okazji otwarcia Klubu Abstynenta „PRZEBIŚNIEG” w Lipsku nad Biebrzą serdecznie zapraszamy wszystkich przyjaciół na Mityng Otwarty w dniu 23.10.1999 r. (sobota).

W programie między innymi:

- ♦ godz. 17⁰⁰ – Msza Święta w kościele pod wezwaniem M.B. Anielskiej,
- ♦ godz. 19⁰⁰ – Mityng otwarty AA.

Członkowie grupy

„Prawdziwa cnota krytyk sie nie boi”

I.Krasicki

Fraszki Frani F.

O REFORMACH

Reformy...
bez formy.

O LIPSKIM GIMNZJUM

Szkoła dla potomnych
tyle, że bezdomna.

O RADNYCH

Podjąją uchwały
dla swojej chwały.

O DYREKTORACH

Dbają szalenie
o... własne kieszenie.

O NAUCZYCIELSKICH POBORACH

Próżne ich starania
wszak są... z powołania.





BISKUP ELCKI

Szanowna Pani
Romualda Prolejko
Sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Lipska n. Biebrza
LIPSK

Pragnę bardzo serdecznie podziękować za zorganizowanie pielgrzymki autokarowej do Naumowicz i Sopoćkiń na Białorusi.

Przez modlitwę na miejscu straceń na fortach w Naumowiczach oraz udział we Mszy-św. w kościele w Sopoćkiniach mieliśmy okazję uczyć bl. Mariannę Biernacką.

Życzę, aby mieszkańcy Lipska odznaczyli się szczególnym cunkiem dla życia na wzór swojej Błogosławionej Rodaczki.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Elk, 14 września 1999 r.



R. Ziemia
ojciech Ziemia
BISKUP ELCKI

Podziękowanie

Serdeczne słowa podziękowania kieruję do Pana burmistrza, współpracowników i wszystkich tych, którzy służyli mi radą i pomocą w zorganizowaniu w/w pielgrzymki.

Romualda Prolejko

Według danych na dzień 18.X.1938r.

Dekanat Teoliński liczył 30 024 wiernych, w tym parafia Adamowicze
– 2 870 wiernych, Balla Kościelna
– 2 248, Hołynka – 2 382, Lipsk
– 3 883, Łabno – 1 862, Mikaszówka
– 2 100, Perstun – 1 086, Rygałówka
– 2 100, Sylwanowce – 3 370, Teolin
– 7 724. Dziekanem był ks. Józef Perkowski, zaś wicedziekanem – ks. Józef Nowosadko.

Parafia Teolin posiada kościół z 1789r., który rozbudowano przed 1938r. Ponadto istniała kaplica pw. Św. Różańca NMP w Sopoćkiniach oraz pw. Św. Anny w Rudawce i w Kaletach. Szkoły powszechnie jednoklasowe były w Kaletach, Kadyszu Rządowym, Rudawce, Soniczach, Wólce Rządowej zaś o dwóch klasach w Dorguniu, Radziwiłkach. Wasilewicz dysponowały szkołą powszechną czteroklasową i Teolin siedmioklasową. Poczta była zlokalizowana w Sopoćkiniach, stacja kolejowa w Grodnie. Książdz dziekan posiadał telefon o numerze 11.

Parafia Adamowicze posiada kościół z 1854r. proboszczem był Ks. Józef Nowosadko /wicedziekan dekanatu teolińskiego, ur. 20 maja 1882r., wyświęcony 12 listopada 1905 r., posługujący wiernym od 1933r. / Na terenie parafii były 4 szkoły powszechnie, w tym jednoklasowe w Adamowiczach i Karolinie oraz dwuklasowe w Łosonej i Naumowiczach. Ludność nadawała przesyłki na pocztę Grodno 3 oraz udawała się w podróż ze stacji kolejowej w mieście Grodnie.

Naumowicze – jedna z miejscowości parafii Adamowicze, miejsc kaźni w pobliżu fortów carskich kilku
ciąg dalszy str.2 biul.

dziesięciu tys. ludności cywilnej i jeńców wojennych. W samej wsi istniała szkoła wiejska w latach 1866-1913 /gmina Łabno/ oraz w latach 1919 – 1939 /gm. Łabno/, w tym jako jednoklasowa do roku 1924, zaś od 1925 jako dwuklasowa. Z lat 1919-1939 źródła historyczne informują o nauczycielach: Assudowska Zofia, Koncekowna Helena /1925/, Perejma Eliaz, Perejma Janina /1927/, Krzanowska Aniela /1931/, Krzanowska A., Słowikowska Aniela /1937/. Dnia 13 lipca 1943r. w pobliżu fortów zostało rozstrzelanych 50 mieszkańców Lipska nad Biebrzą i okolicy, w tym trzech księży: ks. dr Witold Kuźmicki – dziekan z Dąbrowy Biał., ks. Bronisaw Rutkowski – administrator parafii Lipsk oraz ks. Józef Płoński – proboszcz Rygałówki.

PODZIĘKOWANIE

Uczestnicy pielgrzymki na forty koło Naumowicz i do Teolina na uroczystości religijne związane z beatyfikowaną Marianną Biernacką pragną gorąco podziękować Zarządowi Towarzystwa Przyjaciół Lipska i tym wszystkim, którzy przyczynili się do jej organizacji.

Pielgrzymi

Uwaga pielgrzymi !!!

Uczestników pielgrzymki z 12 września 1999 roku na forty k/Naumowicz i uroczystości religijne w kościele w Teolinie prosi się o nadsyłanie swoich wrażeń i refleksji (forma dowolna) do dnia 20 października 1999 r. na adres redakcji „Echa Lipska” lub Towarzystwa Przyjaciół Lipska.

Wśród najciekawszych rozlosowane zostaną nagrody książkowe ufundowane przez ks. Edwarda Anuszkiewicza.

Modlitewne spotkanie na fortach k. Naumowicz

W związku z beatyfikacją dokonaną przez Papieża Jana Pawła II 13 czerwca 1999r. w Warszawie 108 Sług Bożych, w tym Marianny Biernackiej z Lipska nad Biebrzą, została zorganizowana z diecezji ełckiej pielgrzymka /ok. 180 osób/ na forty k. Naumowicz /miejsce kaźni ok. 20 tys. ludności cywilnej i jeńców wojennych; parafia – Adamowice, dekanat – Teolin, diecezja – Grodno/ na Białorusi. Pielgrzymi z parafii Lipsk nad Biebrzą, Mikaszówki, Rygałówki, Augustowa, Krasnegoboru, Studzienicznej, Dąbrowy Biał., Suchowoli, Białegostoku, Warszawy, Gdańska nawiedzili miejsce męczeńskiej śmierci Błogosławionej Marianny oraz wielu tysięcy innych ofiar II wojny światowej, złożyli wieńce i wiązanki kwiatów, zapalili znicze, a przede wszystkim modlili się pod monumentalnym Krzyżem.



W modlitwie różańcowej oraz Anioł Pański przewodniczyli biskupi z Grodna, Ełku i Radomia w asyście duchowieństwa i wiernych diecezji ełckiej, grodzieńskiej, łomżyńskiej i innych. Ponadto w kościele pw. św. Józefa Kuncewicza w

Teolinie odprawiono uroczystą Mszę św., w której uczestniczyli biskupi z Grodna /bp Aleksander Kaszkiewicz, bp Antoni Dziemiątko/, Ełku /bp Wojciech Ziemia, bp Edward Samsel/, Radomia /bp Edward Materski/ oraz miejscowi księża kondekanalni, klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie, siostry zakonne posługujące w parafiach dek. teolińskiego. Wśród pielgrzymów nie zabrakło księży z centralnych instytucji diecezjalnych Ełku, Grodna, Łomży, dziekana z katedry ełckiej oraz z kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Augustowie.

Piękna pogoda, swojskie krajobrazy, życzliwi ludzie znad Niemna na długo pozostaną we wspomnieniach, albumach fotograficznych i w sercach pielgrzymów.

Błogosławiona Marianno z Lipska – módl się za nami!

Ełk, 14.09.1999r.

Ks. Edward Anuszkiewicz



BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Wiesław Bochonko, Tadeusz Kasjanowicz, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk, Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23.